

Adam Bosiacki: WCzk, czyli sowiecka ludobójcza policja polityczna

Czeka otrzymała prawo rozstrzeliwania na miejscu przestępstwa bardzo szeroko określonych grup społecznych. Należeli do nich „agenci nieprzyjaciela, spekulanci, bandyci, chuligani, kontrrewolucyjni agitatorzy, szpiedzy niemieccy” – wszyscy oni „winni być rozstrzeliwani na miejscu przestępstwa”. W czerwcu 1918 roku na szczeblu centralnym komisji powołano także pierwszą trójkę, upoważnioną do wydawania wyroków śmierci pod nieobecność oskarżonego – pisze prof. Adam Bosiacki w „Teologii Politycznej Co Tydzień”: „WCzK. Instytucjonalizacja terroru”.

Wschrotyjska Nadzwyczajna Komisja do walki z Kontrrewolucją, Sabotażem i Spekulacją, od czasu swego powstania zwana w skrócie Czeka, przeszła do historii jako najkrwawszy organ państwowego terroru. Skupiała w swoim ręku najszerze kompetencje w stosowaniu represji w państwie bolszewickim. W wielu pracach porównywano, naturalnie, Komisję do instytucji jakobińskiego terroru, co oczywiście było słuszne, jednak mimo istotnych paraleli, WCzk była też przede wszystkim tworem państwa bolszewickiego i osobistym pomysłem samego jej twórcy, Lenina. Idea terroru politycznego została zaliczona do grona środków koniecznych do ochrony i urzeczywistnienia rewolucji oraz budowy nowego społeczeństwa. Odwołując się do tradycji francuskich radykałów, Lenin uważał, że rewolucję może ochronić jedynie terror.

Od najmłodszych lat Lenin wyrastał w atmosferze dyskusji o stosowaniu terroru w walce politycznej. Nie odżegnywał się od zastosowania podobnego środka walki. Stanowił w tym przypadku niejako produkt swej epoki – nie był przeciwnikiem rewolucyjnej przemocy. W odróżnieniu od wielu współczesnych (tzw. narodników, czy też tzw. lewicowych eserowców), nie był jednak terrorystą w rosyjskim współczesnym mu rozumieniu tego słowa.

Lenin pisał, że jest przeciwnikiem terroru indywidualnego, dostrzega natomiast konieczność „likwidacji” po rewolucji „burżuazji jako klasy”

Przed przejęciem władzy o terrorze Lenin pisał niewiele. Akty terrorystyczne „narodników” czy Partii Socjalistów-Rewolucjonistów określał jako „terror indywidualny”.

Znaczenia tego terminu nigdy nie wyjaśnił. Pisał natomiast, że jest przeciwnikiem terroru indywidualnego, dostrzega natomiast konieczność „likwidacji” po rewolucji „burżuazji jako klasy”. Stwierdzenie takie można było rozumieć jako metaforę, jednak po rewolucji znalazło ono szersze zastosowanie. Termin „likwidacja” wywoływał przy tym jednoznaczne skojarzenia i choć mógł oznaczać likwidację w sensie społecznym, mógł także oznaczać środki, w ramach których próbowano to uczynić. Po przejęciu władzy przez bolszewików termin likwidacja wyjaśniano w ten drugi sposób: jako warunek zbudowania nowego, bezklasowego i egalitarnego społeczeństwa, Dzierżyński i jego współpracownicy proponowali „wytrzebiecie niektórych klas społecznych[1].

Od czasu przejścia władzy jako pierwszy – i najczęściej – Lenin domagał się zastosowania najbardziej radykalnych środków w stosunku do przeciwników nowego porządku. Uznawał je za najskuteczniejsze w warunkach chaosu wojny domowej[2]. Uważał także terror za istotny instrument w budowaniu nowego porządku społecznego, choć od początku istnienia państwa bolszewickiego uczynił wiele, aby nie utożsamiano go ze stosowanym terrorem[3]. Nie znaczy to oczywiście, by związki Lenina z WCzK były sporadyczne. Także wszystkie przekazy podkreślają fakt, że inicjatywa utworzenia WCzK wyszła od Lenina.

Formalnie Wszechrosyjska Nadzwyczajna Komisja do Walki z Kontrrewolucją, Sabotażem i Spekulacją (*Czriezwyczajnaja Komissija po Bor'bie s Kontrrewoliuciej, Sabotażom i Spiekuljacijej*) powstała pięć tygodni po przewrocie. Za oficjalną datę narodzin komisji uznaje się 7 (20) grudnia 1917 roku.

Tego dnia, 20 grudnia 1917 roku, na posiedzeniu Rady Komisarzy Ludowych Feliks Dzierżyński (1877-1926) wygłosił wykład na temat środków walki z sabotażystami i kontrrewolucjonistami. Wykład się nie zachował; nie przytaczają go również żadne publikacje. Bezpośrednio po wystąpieniu Rada Komisarzy Ludowych podjęła decyzję o utworzeniu WCZK.

Z formalnego punktu widzenia powstanie WCZK (określanej w skrócie Czeka) nie zostało dokonane żadnym aktem normatywnym. Jediną wzmianką na temat powstania komisji był zapisek odnotowany na posiedzeniu *Sownarkomu* z 7 (20) grudnia 1917 roku.

Przewodniczący WCzK pełnił swą funkcję do końca jej istnienia. Po zakończeniu wojny domowej do końca swego życia kierował również następcą Czeki (GPU, OGPU). Będąc przez całe życie zawodowym rewolucjonistą, Dzierżyński był pragmatykiem, a nie zajmował się przy tym w ogóle działalnością teoretyczną. Był także cudzoziemcem, co podkreślano, choć miało to zawsze drugorzędne znaczenie.

Informacja o utworzeniu WCZK nie została podana do publicznej wiadomości. Żadna wzmianka na temat powołania do życia WCZK nie znalazła się również w oficjalnych dziennikach urzędowych.

W protokole Rady Komisarzy Ludowych zadania komisji ujęte zostały w trzech punktach. Komisja miała za zadanie:

- 1) uniemożliwić [priesiekat'] oraz likwidować wszelkie próby i działania kontrrewolucyjne i sabotażowe w całej Rosji, od kogokolwiek by one nie pochodziły,*
- 2) oddawanie [predanije] pod sąd trybunału rewolucyjnego wszystkich sabotażystów i kontrrewolucjonistów oraz opracowanie sposobów walki z nimi.*

W ostatnim punkcie stwierdzano:

[...] *komisja prowadzi jedynie dochodzenie [rassliedowanije] wstępne, w zakresie niezbędnym do zapobiegania [wskazanym czynom – przyp. A. B.]*[4].

Autentyczną, cytowaną wersję protokołu RKL opublikowano dopiero po śmierci Stalina[5]. Jak się okazało, w ciągu wcześniejszych lat konsekwentnie zamieniano w protokole jedno kluczowe słowo[6]. W oryginalnej wersji protokołu istniał bowiem w skróconej wersji termin *priesiek[at’]*, czyli „uniemożliwiać”. Słowo to zamieniono na *presliedowat’*, czyli „ścigać sędownie”[7]. Dlatego właśnie wielu badaczy operowało przez dziesięciolecia fałszywym materiałem źródłowym, stwierdzając, że z normatywnego punktu widzenia WCZK nie miała pierwotnie kompetencji sądowych lub też że kompetencje tego organu były faktycznie ograniczone[8].

Sytuacja wyglądała natomiast dokładnie odwrotnie. Choć bowiem protokół RKL nie stwierdzał tego wprost, od czasu swego powstania Czeka otrzymała prawo wykonywania wyroków. Z drugiej strony, brak jakiegokolwiek określenia kompetencji tej instytucji sprawiał, że na temat jej funkcjonowania od strony prawnej niewiele można było powiedzieć. WCZK istniała bowiem całkowicie poza publikowanym prawem; na jej temat odnaleźć można jedynie niewielkie wzmianki w dziennikach urzędowych państwa bolszewickiego. Również teoretycy prawa nie zajmowali się w ogóle opisywaną instytucją (podobnie jak innymi organami nadzwyczajnymi).

Dlatego też w rozważaniach na temat charakteru instytucji Komisji Nadzwyczajnych, które szybko powstały na terytorium całego kraju, trzeba polegać na materiałach szcztątkowych bądź koncepcjach samych jej twórców. Takiego stanu rzeczy w zasadniczy sposób nie zmieniają także publikacje ostatnich lat[9].

Prawdopodobnie najwcześniejsze określenie kompetencji WCZK pochodzi od drugiego w hierarchii zastępcy Dzierżyńskiego, łotewskiego komunisty Martina Łacisa (właśc. Jan Sudrabs, 1888 – 1938). Łacis może również uchodzić za pierwszego kronikarza tej instytucji. Z wydanego w grudniu 1920 roku, choć ukończonego – według słów autora – dwa lata wcześniej opracowania, dowiadujemy się, że Czeka

[...] nie jest komisją śledczą ani sądem. Ani trybunałem. Jest to organ bojowy, działający na wewnętrznym froncie wojny domowej, posługujący się w swej walce kompetencjami [prijemami] zarówno komisji śledczych, jak i sądów, trybunałów oraz oddziałów wojskowych [wojennych sił]. Nie sądzi on wroga, lecz razi. Nie ułaskawia, a obraca w popiół [ispipieljajet] każdego, kto z bronią w ręku [znajduje się – przyp. A. B.] po tamtej stronie barykady i kto w żaden sposób nie może być przez nas wykorzystany [ispołzowan][10].

W dalszej części książki autor przytoczył katalog środków karnych, stosowanych przez komisję. Według słów zastępcy Dzierżyńskiego Czeka

[...] likwiduje bez sądu na miejscu przestępstwa, albo izoluje od społeczeństwa, zamykając w obozie koncentracyjnym [koncentracjonnyj łagier'] przekazuje [sprawę – przyp. A. B.] trybunałowi, gdy sprawa wymaga podobnego rozstrzygnięcia oraz szerokiej jawności [11].

Z przekazu wynika niedwuznacznie, że już po swym powstaniu CzeKa łączyła w sobie kompetencje organu ścigania, sądu oraz wykonawcy wyroku. Możliwość ostatecznej prerogatywy obejmowały, jak widać, nie tylko fizyczną egzekucję „przeciwnika” (takiego terminu używa konsekwentnie w swej pracy zastępca przewodniczącego WCZK), ale również możliwość zesłania do pozostającego w gestii komisji obozu koncentracyjnego (co jako termin również występuje). Należy też przypomnieć, że CzeKi nie ograniczały żadne formalne wymogi prowadzenia postępowania. Powodowało to brak konieczności przestrzegania choćby najbardziej zdawkowej procedury[12].

W działalności Wszechrosyjskiej Nadzwyczajnej Komisji do Walki z Kontrrewolucją i Sabotażem można wyodrębnić kilka etapów. Od czasu powstania do połowy 1918 roku działania CzeKi były w porównaniu z późniejszym okresem bardzo ograniczone. Jak pisał Łacis, w ciągu pierwszego półrocza działalności CzeKa rozstrzelała na całym terytorium kraju jedynie 22 osoby (co wydaje się liczbą celowo zaniżoną, nawet przy założeniu, że karę śmierci przywrócono dopiero w lutym 1918 roku). Już jednak w drugim półroczu 1918 roku liczba ta zwiększyła się do ponad 6 tysięcy. Jeśli wierzyć Łacisowi, w ciągu następnych trzech lat rozstrzelano ponadto 12 733 osoby[13]. Jak

Jeśli wierzyć Łacisowi, w ciągu następnych trzech lat rozstrzelano ponadto 12 733 osoby. Jak obliczył Aleksander Sołżenicyn, liczba ta przewyższała znacznie liczbę wszystkich egzekucji dokonanych łącznie przez carat w całym poprzednim stuleciu

obliczył Aleksander Sołżenicyn, liczba ta przewyższała znacznie liczbę wszystkich egzekucji dokonanych łącznie przez carat w całym poprzednim stuleciu[14].

Nie należy jednak zapominać, że pierwszy okres działalności WCZK,

do połowy 1918 roku, również obfitował w szerokie pełnomocnictwa pozasądowe tej instytucji. Już 21 lutego 1918 roku na mocy wzorowanego na jakobińskim dekretu RKL *Socjalistyczna ojczyzna w niebezpieczeństwie!* Czeka otrzymała prawo rozstrzeliwania na miejscu przestępstwa bardzo szeroko określonych grup społecznych. Należeli do nich „agenci nieprzyjaciela, spekulanci, bandyci, chuligani, kontrrewolucyjni agitatorzy, szpiedzy niemieccy” – wszyscy oni „winni być rozstrzeliwani na miejscu przestępstwa”. W czerwcu 1918 roku na szczeblu centralnym komisji powołano także pierwszą trójkę, upoważnioną do wydawania wyroków śmierci „pod nieobecność oskarżonego”[15]. Każę to zatem wątpić w zapewnienia Łacisa, twierdzącego, że liczba rozstrzelanych do tego czasu (zwłaszcza w sytuacji obowiązywania dekretu *Socjalistyczna ojczyzna w niebezpieczeństwie!*) wynosiła dwadzieścia dwie osoby[16].

Niektórzy bolszewicy, a także pozostający w rządzie do początku lipca 1918 r. tzw. lewicowi eserowcy (mający najpierw opinię bardziej radykalnych od bolszewików) żywili negatywne uczucia i oceny do działalności Czeki. Dokładnie tydzień po powstaniu Czeki Ludowy Komisarz Sprawiedliwości Izaak Steinberg (1888-1957) wydał zarządzenie, zakazujące samowolnych aresztów przez Czekę, bez uzyskania wcześniejszej sankcji Ludowego Komisariatu Sprawiedliwości. Musi to świadczyć, że podobne praktyki być wówczas stosowane dość często. Dzierżyński zignorował wydaną instrukcję, a zarządzenie nie zostało opublikowane. Cztery dni później Szejnberg na własną odpowiedzialność zwolnił więc ze Smolnego aresztowanych przez Czekę członków związku Obrony Zgromadzenia Konstytucyjnego, zatrzymanych na osobiste polecenie przewodniczącego WCzK. Jeszcze tego samego dnia sprawą zajęła się Rada Komisarzy Ludowych. *Sownarkom* przyznał rację Dzierżyńskiemu, udzielając Steinbergowi nagany.

Po dosyć krwawym odwołaniu lewicowych eserowców z bolszewickiego rządu nastąpiło przyznaniem komisji szerszych uprawnień. Jednakże jeszcze w początkach lipca 1918 roku, podczas Drugiego Wszechrosyjskiego Zjazdu Obwodowych i Gubernialnych Komisarzy Sprawiedliwości delegaci Piotrogradu, Pskowa i Orła zwracali uwagę na fakt, że

[...] komisje nadzwyczajne pretendują do funkcji [organów wymiaru – przyp. A. B.] sprawiedliwości. W ich ramach istnieją odrębne komisje śledcze, przez nikogo nie wybrane, a po prostu wyznaczone. Wykonują one swą pracę równoległe z komisjami trybunału rewolucyjnego, rozprzestrzeniając swą działalność nawet na przypadki pojawienia się

na ulicy w stanie nietrzeźwym, za co również wymierzają karę; wykonują również cały szereg funkcji sądowych, a w efekcie należy stwierdzić, że komisje takie dążą do ogarnięcia swoją kontrolą nawet instytucji wymiaru sprawiedliwości.

Dlatego też autor przytaczanej wypowiedzi zwracał uwagę na

[...] konieczność poddania pracy komisji jawnej kontroli, jeśli w ogóle nie można podporządkować ich Komisariatowi Sprawiedliwości [...]. Wiele spraw, które prowadzą obecnie komisje nadzwyczajne, należy przekazać trybunałom rewolucyjnym, w przeciwnym wypadku – stwierdzał autor – powstaje jakieś państwo w państwie [gosударstwo w gosudarstwie], które im dalej, tym więcej będzie rozszerzać swoje pełnomocnictwa[17].

Inni autorzy zauważali, że *de facto*

[...] komisje robią wszystko, co chcą. Przed moim odjazdem tutaj – informował komisarz sprawiedliwości guberni orłowskiej – przewodniczący komisji orłowskiej stwierdził: „Ja nie podlegam nikomu: mam taką władzę, że mogę samodzielnie rozstrzelać każdego”[18]. Był u nas również przypadek – kontynuował gubernialny komisarz – że komisja rozstrzelała cztery osoby, w tym człowieka bezwzględnie nie związanego ze sprawą, na podstawie prośby administracji więziennej[19].

Wbrew jednak przytoczonym głosom Ludowy Komisariat Sprawiedliwości, ani tym bardziej Lenin, nie podjął w sprawie Czeki żadnej uchwały. Najwyżsi przedstawiciele resortu, z ludowym komisarzem, bolszewikiem Dmitrijem Kurskim na czele, stwierdzili natomiast, że WCzK nie jest organem sądowym, lecz administracyjnym, powołanym do likwidacji przestępstw kontrrewolucyjnych. W tym przypadku – zauważył przedstawiciel Piotrogradu, Nikołaj Krestinski – kończą się kompetencje i pełnomocnictwa Ludowego Komisariatu Sprawiedliwości. Natomiast uznał za gwarancję właściwego działania tych organów fakt, że

[...] do wszystkich komisji mogą wchodzić tylko swoi ludzie [swoi liudi],

którzy we wszystkim muszą podlegać radom delegatów[20].

Była to jednak oczywista nieprawda.

W odróżnieniu od wszystkich pozostałych instytucji ustrojowych państwa bolszewickiego, WCzK od początku swego powstania pozostawała domeną partii bolszewickiej. Według ankiety przeprowadzonej w połowie 1918 roku wśród pracowników moskiewskiej Czeki, niemal wszystkie osoby zatrudnione w komisji należały do SDPRR(b)[21]. Według danych archiwalnych, w czasie przeprowadzania ankiety w stołecznej Czece pracowało siedemset osiemdziesiąt pięć osób. Dla porównania Ludowy Komisariat Sprawiedliwości liczył w tym czasie stu trzydziestu dziewięciu

pracowników[22]. Odpowiadając na jedno z pytań ankiety, pracownicy komisji powszechnie stwierdzali, że czas ich pracy wynosi kilkanaście godzin na dobę. Dzierżyński natomiast odpowiedział, że „pracuje, ile trzeba”[23]. Za odpowiedzią taką kryły się prowadzone śledztwa, przeprowadzane egzekucje i wszechobecne tortury.

Za cezurę przyznania komisji nieograniczonych uprawnień uchodzi wydanie 5 września 1918 r. słynnej *Uchwały (postanowienija) RKL o czerwonym terrorze*, podpisanej w szczególności przez Lenina[24]. Dokument, nazywający Czekę Wszechrosyjską Komisją do Walki z Kontrrewolucją, Spekulacją oraz Przestępstwami Służbowymi, stwierdzał, że niezbędne jest

[...] wprowadzenie w tym celu [na tyły – przyp. A. B.] dużej liczby odpowiedzialnych partyjnych towarzyszy; że konieczne jest zabezpieczyć Republikę Radziecką od wrogów klasowych drogą izolowania ich w obozach koncentracyjnych; że rozstrzelaniu podlegają wszystkie osoby, mające styczność z organizacjami białogwardyjskimi, spiskami i buntami.

W podobnym stylu wypowiadał się Dzierżyński. Dokładnie rok po wydaniu *Uchwały o czerwonym terrorze* – przyznając, że wiele osób dało się zwieść przeciwnikom nowego ustroju, płacąc za to najwyższą cenę – apelował on do wszystkich obywateli Rosji Radzieckiej:

Obywatele! Wiedźcie, że proletariat stoi na swym posterunku. Wiedźcie, że każdy, kto zamachnie się na republikę proletariatu, będzie zniszczony [istrieblion] bez żadnej litości. Na wojnie, jak to na wojnie.

Za szpiegostwo, pomoc w szpiegostwie, uczestnictwo w organizacji spiskowej będzie tylko jeden wymiar kary: rozstrzelanie [25].

Podobne kompetencje WCZK miała do końca swojego istnienia. Prerogatywy komisji nigdy nie zostały przy tym ograniczone żadnymi uwarunkowaniami formalnymi. Represje stosowano w trybie całkowicie pozasądowym (komisja nigdy zresztą nie była instytucją sądową). Podobne kompetencje spełniały lokalne komisje nadzwyczajne. Komisje powoływano również do rozwiązywania doraźnych problemów (istniała nawet Nadzwyczajna Komisja do Walki z Zaspami Śnieżnymi).

Bezpośrednim skutkiem wydania *Uchwały o czerwonym terrorze* była zasada publikowania przez WCZK spisów wszystkich rozstrzelanych wraz z powodem skazania na śmierć. Chociaż dokument nakładał na Czekę obowiązek podobnych publikacji, zadanie to szybko zarzucono, być może zresztą było w warunkach wojny domowej niewykonalne. Tym niemniej głównie w tym celu w Moskwie zaczęto wydawać „Jeżeniedielnik WCZK”. Ukazało się jednak tylko sześć numerów tego tygodnika.

Można przypuszczać, że w łonie partii bolszewickiej po zakończeniu wojny domowej, w 1922 roku pojawił się pogląd o konieczności poddania WCZK kontroli organów sądowych bądź odebrania jej uprawnień egzekutora wyroków. Pierwotne uprawnienia komisji zostały jednak zachowane do końca jej istnienia. Wszechrosyjska Komisja Nadzwyczajna, wraz ze wszystkimi komisjami lokalnymi i resortowymi, zlikwidowana została 6 lutego 1922 roku, kiedy to na jej miejsce powołano tak zwany Państwowy Urząd Polityczny (*Gosudarstwiennoje Politiczeskoje Uprawlieniye*, GPU), na którego czele

stanął ponownie Dzierżyński. W odróżnieniu od WCZK, w chwili swego powstania GPU nie posiadało uprawnień sądowych. Nabyło je jednak znowu pół roku później. Pomimo nazwy oraz ograniczenia kompetencji nowego organu tradycja została zatem w jakiś sposób zachowana. Radziecka policja polityczna utraciła kompetencje sędownicze dopiero po śmierci Stalina, wraz z powstaniem w marcu 1954 roku przy Radzie Ministrów ZSRR tak zwanego Komitetu Bezpieczeństwa Państwowego (*Komitiet Gosudarstwiennoj Biezopasnosti*, KGB). Policja polityczna zachowała jednak rozbudowany i represyjny charakter do końca istnienia ZSRR.

prof. Adam Bosiacki

Autor jest profesorem nauk prawnych, profesorem zwyczajnym na Uniwersytecie Warszawskim i Kierownikiem Katedry Historii Doktryn Polityczno-Prawnych Wydziału Prawa i Administracji UW. Prezentowany tekst opracował gł. na podstawie swojej książki Utopia – władza – prawo. Doktryna i koncepcje prawne bolszewickiej Rosji 1917-1921, wyd. II, Warszawa 2012.

Foto: Domena publiczna

[1] Prawda, 25 grudnia 1918 r. Cytat za: M. Heller, *Maszyna i śrubki. Jak kształtował się człowiek sowiecki*, Paryż 1988, s. 98.

[2] Por. np. R. Pipes, *Rewolucja rosyjska*, Warszawa 1994, s. 624 i nast.

[3] *Ibidem*, s. 629.

[4] *Iz protokola nr 21 zasiedanija SNK, 7 (20) diekabrja 1917 g.*, [w:] *W. I. Lenin i WCZK. Sbornik...*, op. cit., s. 23; A. I. Kokurin, N. W. Pietrow [zest.], *Łubianka...*, op. cit., s. 302.

[5] *Iz istorii Wsierossijskoj Czriezwyczajnoj Komissiji 1917–1921 gg. Sbornik dokumentow*, Moskwa 1958; R. Pipes, *Rewolucja rosyjska...*, op. cit., s. 633. Błędne, niestety, tłumaczenie dokumentu podaje polski przekład książki R. Pipesa.

[6] Zauważył to R. Pipes (*Rewolucja rosyjska...*, op. cit., s. 633).

[7] Taką też wersję podawano w czasach stalinowskich, np. W. A. Kałmykow, *Materiały i dokumenty k VII gławie Kratkogo kursa istoriji WKP(b). Partija bolszewikow w period podgotowki i prowadienija Oktiabrskoj Socjalisticzeskoj Rewoliuciji (apriel' 1917 g. – 1918 g.)*, Leningrad 1939, s. 242–243.

[8] Twierdził tak np. jeden z pionierów przedmiotu, Borys Lewickij (*Terror...*, op. cit., s. 17).

[9] Zob. np. O. B. Mazochin, *Prawo na repressiji. Wniesudiebnyje połnomoczija organow gosudarstwiennoj biezopasnosti (1918–1953)*, wyd. I, Moskwa 2006.

[10] [M. J.] Łacis (Sudrabs), *Czriezwyczajnyje Komissiji po Bor'bie s Kontr-rewolucijej, Moskwa 1921*, s. 8. Niektóre fragmenty wypowiedzi Łacisa przytacza m.in. Richard Pipes (*Rewolucja rosyjska...*, *op. cit.*, s. 655), jednak w wadliwym tłumaczeniu.

[11] R. Pipes, *Rewolucja rosyjska...*, *op. cit.*, s. 655.

[12] *Ibidem*, s. 633.

[13] [M. J.] Łacis (Sudrabs), *Czriezwyczajnyje Komissiji...*, *op. cit.*, s. 9.

[14] A. Sołżenicyn, *Archipelag GUŁag...*, *op. cit.*, t. I, s. 283 i 410.

[15] Por. O. B. Mozochin, *Prawo na repressiji. Wniesudiebnyje połnomoczija organow gosudarstwiennoj biezopasnosti (1918–1953)*, Moskwa 2006, s. 23. W skład pierwszej trójki wchodził Dzierżyński, Peters i lewicowy eserowiec, W. A. Aleksandrowicz (*ibidem*). Ten ostatni wkrótce jednak zginął, zastrzelony ponoć osobiście przez Dzierżyńskiego.

[16] Być może zastępca przewodniczącego WCZK w swoim wykazie nie uwzględnił rozstrzelanych przez inne organy nadzwyczajne, odrębne od WCZK, choć stosujące represje administracyjne na podobnych zasadach.

[17] Wypowiedź Pskowskiego Gubernialnego Komisarza Sprawiedliwości Liebiediewa-Kowalewskiego na II Wszechrosyjskim Zjeździe Obwodowych i Gubernialnych Komisarzy Sprawiedliwości (*Wtoroj Wsierossijskij Sjezd Oblastnych i Gubernskich Komissarow Justiciji*), Moskwa 2–6 lipca 1918, *Matieriały Narodnogo Komissariata Justiciji. Narodnyj Sud, wypusk III*, s. 14).

[18] Wypowiedź Orłowskiego Gubernialnego Komisarza Sprawiedliwości Tierastwacaturowa, *ibidem*, s. 15.

[19] *Ibidem*.

[20] *Ibidem*, s. 16.

[21] Ankiety pracowników WCZK *pri Sowietie Narodnych Komissarow, Cientralnyj Gosudarstwiennyj Archiw Rossijskoj Fiedieraciji*, f. nr 3524, op. 1, d. 10.

[22] List D. I. Kurskiego do szefa V (administracyjnego) Oddziału WCIK z 23 sierpnia 1918 roku, *Komissija po Prowierkie służaszczich pri WCIK, ibidem*, op. 1, d. 39.

[23] *Ankieta Dzierżyńskiego* [w:] *Ankiety pracowników WCZK...*, *op. cit.*, s. 186.

[24] *Sobranije Uzakonenij i Rasporjaženij Raboczego i Kriestijanskogo Prawitel'stwa 1917/1918 nr 65, poz. 710. Przedruk za: „Jeżeniedielnik Czriezwyczajnych Komissiji po Bor'bie s Kontrriewoliucijej i Spiekuliacijej” (dalej: „Jeżeniedielnik WCZK”) nr 1, 1918, s. 11 (gdzie uchwała podpisana jest jedynie przez sekretarza RKL oraz osobistą sekretarkę Lenina, L. Fotijewą); *Diekriety Sowietskoj Własti...*, *op. cit.*, t. III, s. 291–292.*

[25] F. E. Dzierżyński, *Izbrannyje Proizwiedienija...*, *op. cit.*, t. II, s. 280–281.